

biegłaś bosy przez uśpione miasto  
w listopadową noc padał śnieg było tak zimno  
że nawet anioł stróż nie wyszedł zza chmur z pomocą

stopy wycierały linie papilarne o ciemny korytarz asfaltu  
śnieg topniał pod ciepłymi łzami  
alkohol zmieniał ojca w szumiący wodospad

tłukł co wpadło w ręce nagie ramy okien zabierały  
bezpieczeństwo a księżyc wyglądał złowrogo  
ściskałam z niemocy trzęsącą się świecę  
poszukiwana zawsze pachniała dobrocią

dobrze że strych był pusty  
podana konserwa na ostrzu noża w wyobraźni dziecka  
przypominała serce matki zrzucałam ból  
w ramionach siostry wisząc jak obumarłe pnącze

wewnątrz słyszałam rozrywający krzyk  
ukłony w stronę wiary nie zdały się na nic  
ciągle wracałaś od Boga z pustymi rękoma

mamo

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

deborah, dodano 17.02.2011 12:35

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).